

113965

I

# ŚLUBY KRÓLA JANA KAZIMIERZA

I STANÓW RZECZYPOSPOLITEJ

zaprzyśiężone imieniem narodu

przed cudownym obrazem M. P. Łaskawej w Katedrze Lwowskiej

a dotyczące

polepszenia doli ludu pracującego

oraz

CZCI NAJSW. PANNY JAKO KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

do wykonywania których to ślubów

każdy miłujący Boga i Ojczyznę przyczyniać się winien.

~~~~~  
Cały dochód przeznaczony  
na Dom Opieki dla sług pozbawionych pracy.  
~~~~~

LWÓW.

NAKŁADEM ZARZĄDU DOMU OPIEKI

Z Drukarz. na Ludowej pod zarz. St. Baylego.

1887.

# ŚLUBY KRÓLA JANA KAZIMIERZA

I STANÓW RZECZYPOSPOLITEJ

zaprzyśiężone imieniem narodu

przed cudownym obrazem N. P. Łaskawej w Katedrze Lwowskiej

a dotyczące

polepszenia doli ludu pracującego

oraz

CZCI NAJŚW. PANNY JAKO KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

do wykonywania których to ślubów

każdy miłujący Boga i Ojczyznę przyczyniać się winien.

Cały dochód przeznaczony  
na Dom Opieki dla sług pozbawionych pracy.

LWÓW.

NAKŁADEM ZARZĄDU DOMU OPIEKI.

Z Drukarni Ludowej pod zarz. St. Baylego.

1887.

11814 / 67

H 11 4 d 7

113965  
I

L. 4617.

WOLNO DRUKOWAĆ.

OD ORDYNARYATU METROPOLITALNEGO OR. ŁAĆ.

*Lwów dnia 7. Stycznia 1887.*

21. 11. 87.



5, - 5  
(82)



## NAJŚW. PANNA „ŁASKAWA“

W WIELKIM OŁTARZU ARCHIKATEDRY LWOWSKIEJ.

„Za przyczyną Maryi Matki Bożej i Królowej Korony Polskiej, daj nam Panie i nieprzyjaciołom naszym pragnienie sprawiedliwości i żarliwości o nią“.

# BRACTWO ŚLUBNE

Imienia Najświętszej Panny Łaskawej.

---

## Cel Bractwa.

Zadośćuczynienie uroczystym *ślubom* zaprzysiężonym w imieniu narodu przez Króla Jana Kazimierza i Stany Rzeczypospolitej, na intencję odniesienia zwycięstw nad nieprzyjaciółmi.

## Obowiązki Bractwa.

1) Dzień 7my Kwietnia uświęcać nabożeństwem, modlitwą i dobrymi uczynkami.

2) Starać się o pomnożenie czci Boga i Najśw. Panny, jako Królowej Polski wzywając codziennie Jej wstawiennictwa o zmiłowanie Boże nad narodem naszym słowami: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami“.

3) W dalszej pracy nad wyzwoleniem ludu i poprawą jego doli, brać udział i popierać wszelkie usiłowania, podjęte w duchu Bożym, a dążące do moralnego i społecznego podniesienia klas pracujących.

## Członkowie Bractwa.

Każdy wypełniający powyższe warunki, staje się członkiem niniejszego duchowego bractwa i winien się starać o pomnożenie jego członków.

---

Komukolwiek książeczka ta dostanie się do ręki, niechaj się stara, w imię najświętszych celów, udzielić jej przynajmniej pięciu osobom z grona swych znajomych.



## I.

### Historya, treść i znaczenie ślubów Jana Kazimierza.

Rzecz wyjęta z dziełka ś. p. X. O. Hołyńskiego p. n. „Pamiętka setnej rocznicy Koronacyi cudownego obrazu N. P. Łaskawej w archikatedrze lwowskiej“ \*), która to nroczystość święconą była w 1876 r. z wielką okazałością, przez dni trzy, przy współudziale duchowieństwa i arcybiskupów wszystkich trzech obrządków.

---

Kiedy za panowania króla Jana Kazimierza ze wszech stron nieprzyjaciele najechali i zawładnęli byli ojczyzną naszą i już wtenczas o rozbiorze jej się układali, cudowna obrona Częstochowy wskazała narodowi, gdzie powinien szukać ocalenia. Jakoż Jan Kazimierz, upomniany przedtem przez Ojca świętego *Papieża Aleksandra VII*, aby nie upadał na duchu, ale przez pośrednictwo Najświętszej Panny błagał Boga o pomoc, i aby dla uproszenia sobie tego pośrednictwa, *uczynił odpowiedni do potrzeb kraju ślub*, w przekonaniu, że Pan Bóg, który mocen wszystko

---

\*) Opartego na pracy Maurycego hr. Dzieduszyckiego; Katedra Lwowska i X. Aleksandra Jełowickiego: Kazania w dwóchsetną rocznicę ślubów Jana Kazimierza.

uczynić, i Polskę, chociaż w tak rozpaczliwym stanie będącą, dźwignąć może — *postanowił obrać Najświętszą Pannę za Królowę Polską*, i oddać ojczyznę w szczególniejszą jej opiekę, przy cudownym obrazie N. P. Łaskawej w katedrze lwowskiej.

„Myśl taką natchnąć mogła tylko wielka wiara, i ten kto ją wykonał, spełnił najpiękniejszy i największy czyn, wynoszący sprawę polską po nad poziom zwyczajnych spraw ludzkich. Odtąd bowiem sprawa Polski stała się sprawą Najświętszej Panny jako królowej Polskii \*).“

Po powrocie tedy ze Szląska, Jan Kazimierz obwieścił senatorom i znacniejszemu osobom o swoim zamiarze uczynienia wyżej wspomnianego ślubu, i udał się wprost do Lwowa. Tam się już było zebrało bardzo wielu z całej Polski.

Dnia tedy 1. kwietnia 1656 r. który przypadł w sobotę, w oktawę Zwiastowania Najświętszej Panny, udał się król do kaplicy \*\*) z senatorami, z uroczystą okazałością i w przytomności wszystkich stanów, bractw kościelnych i całej ludności, wzięwszy obraz pięknie przystrojony, a przez dwóch duchownych niesiony, odprowadził go w processyi do kościoła i na wielkim ołtarzu

---

\*) Z kazania X. Jełowickiego.

\*\*) Wystawionej i ufundowanej przez rodzinę Domagaliczów, gdzie cudowny obraz, dziś będący w wielkim ołtarzu, pierwotnie się znajdował.

kazał umieścić. Wotywę odśpiewał Nuncyusz stolicy apostolskiej Piotr Wido biskup Laudeński.

Po nabożeństwie i przyjęciu komunii, przystąpił król z senatorami do wielkiego ołtarza i przyklęknawszy na pierwszym stopniu z wielką pokorą i nabożeństwem taki ślub swój na karcie spisany odczytał:

„Wielka Boga-człowieka Matko, Panno Najświętsza! Ja, Jan Kazimierz, z łaski Syna Twego, króla królów, i Pana mego, i z Twego miłosierdzia król, upadłszy do stóp Twoich najświętszych, Ciebie za opiekunkę moją i *za królowę królestwa mojego obieram*. I siebie i królestwo Polskie, księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflandzkie i Czernichowskie, wojska *obydwu* narodów i lud cały *Twojej osobliwej opiece i obronie polecam*, Twojej pomocy i litości w tym nieszczęśliwym i przykrym królestwa mojego stanie, przeciwko nieprzyjaciołom św. Rzymskiego Kościoła pokornie błagam. A że mnie wielkie dobrodziejstwa Twoje z całym narodem moim do nowego gorliwszego służenia Tobie pobudzają, więc *przysięgam też* i na przyszłość *w mojem własnym*, senatorów moich i ludów *moich imieniu*, Tobie najświętsza Panno i Synowi Twojemu Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi: że *cześć i chwałę Twoją* wszędzie i zawsze po całym królestwie mojem z największą usilnością *pomnażać* i utrzymywać będę. *Obiecuję* nadto i *ślubuję*, że jeżeli za wielowładną przyczyną Twoją,



i wielkim Syna Twojego miłosierdziem, otrzymam zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi a osobliwie nad Szwedami, Twoją i Syna Twego cześć i chwałę wszędzie prześladowającymi, i zupełnie zniszczyć usiłującymi, u stolicy Apostolskiej starać się będę, *aby ten dzień*\*) na podziękowanie za tę łaskę Tobie i Synowi Twemu corocznie jako uroczysty i święty na wieki obchodzono, i z biskupami królestwa mojego przyłożę starania aby to, co obiecuję, od ludu mojego dopełnione było. A ponieważ z wielkim bólem serca mego oczywiście widzę, że za łązy i uciśnienia ludzi wiejskiego stanu, w królestwie mojem, Syn Twój sprawiedliwy sędzia świata, od siedmiu już lat, dopuszcza na królestwo moje kary powietrza, wojen i innych nieszczęść, przeto obiecuję i przyrzekam oprócz tego: iż ze wszystkimi memi stanami po przywróceniu pokoju, użyję troskliwie wszelkich środków dla odwrócenia tych nieszczęść i postaram się, *aby lud* królestwa mojego od uciemnienia i niesprawiedliwych ciężarów był oswobodzony. Uczynź to najmiłosierniejsza Pani i Królowo, abys jako mnie i stanom moim najszczerzą dała chęć do uczynienia tych ślubów, tak też u Syna swego łaskę do ich wykonania uprosiła. Amen“.

Duchowieństwo, senatorowie i ministrowie, rycerstwo i szlachta, także gminy pospolite, słu-

---

\*) T. j. dzień zwycięstwa, który przypadł siódmego dnia po przysiędze.

chały tego ślubu, przez pobożnego króla z największem wzruszeniem czytanego, i wszyscy (jak kronika ówczesna mówi) łzami się zalawszy wdychali, a w ślad za tem niepojęta radość w serca wszystkich wstąpiła, że Bóg ulituje się nad Ojczyzną.

Potem senatorowie z liczną szlachtą, ukłękawszy pod przewodnictwem biskupa Andrzeja Trzebickiego, podkanclerzego koronnego, tenże sam ślub imieniem narodu uczynili.

Potem król i wszyscy obecni uchyliwszy głowy, prosili o błogosławieństwo, a następnie naprzód król a po nim senatorowie i wszyscy obecni całowali krzyż na dowód przysięgi i szczerości uczynionych zobowiązań.

Ślub ten w całej Polsce taką wiarę, taką ufność w pomoc niebieską wzbudził, takim mężstwem rycerstwo ożywił, że Polacy w 7-my dzień t. j. 7 kwietnia po uczynionym ślubie odnieśli błagane przez Jana Kazimierza zwycięstwo nad Szwedami, pod dowództwem hetmana Czarneckiego pod Zborowem.

Nastąpiła więc zaraz druga znowu uroczystość, już dziękczynna, w dzień św. Wojciecha przed tymże obrazem Najświętszej Panny. Nuncyusz apostolski w obecności króla, senatorów i rycerstwa polskiego miał wotywę. Po Mszy św. śpiewano „Te Deum“, a król przystąpiwszy do ołtarza, ukłękął i jedną ze zdobytych chorągwi

na stopniach ołtarza złożył. Po nim senatorowie i starsi z rycerstwa inne 15 chorągwi w tenże sposób składali.

Lecz w tym czasie, kiedy hymn śpiewano, i cały kościół grzmiał echem wydobywających się z głębi serc wszystkich dziękczynnych głosów, zdarzył się nadzwyczajny wypadek znamionujący niejako przepowiednie przyszłości Polski: jedna świeca po prawej stronie sama przez się zgasła (wszyscy to zaraz spotrzegli i postrach wszystkich ogarnął) gdy jednak do owych słów doszło „Te ergo quae-sumus“ „Ciebie tedy prosimy“ sama się zapaliła i już do końca nabożeństwa jaśniej nad inne świeciła.

Po skończonem nabożeństwie obraz do kaplicy uroczyście odniesiono i z rozkazu króla na pamiątkę zawieszono przy nim ową świecę i dwie chorągwie.

Wypadek ten jak i późniejsze zdarzenia powinnyby, przestrzedz króla i usposobić go do spełnienia uczynionych przy ślubie przyrzeczeń. Niestety! wiadomo, że nie w tym względzie zgoła nie uczyniono. Wątpić nie należy, że królowi nie zbywało na dobrych chęciach, lecz że nieustanne za jego panowania niepokoje i wojny, mogły go zmusić do odkładania na później. Z tem wszystkim ślub ten powtórzony był po królu jeszcze i *przez reprezentantów narodu*, obowiązywał więc i *naród cały*. Czemu jednak i naród o tem za-

pomniał? I kto wie, czy nie przez to ściągnął na siebie później te nieszczęścia, od których się był pierwaj przez ślub wyprosił?

A przytem „dopokąd Polska była niepodległą, ślub ten obowiązywał głównie rządców narodu, odkąd jednak utraciła swą narodową władzę i skryła się w tajnikach serca każdego, *na każdym już wiernym jej synu ciążyć muszą długi Matki Ojczyzny*, a nadewszystko długi *zaciągnięte słubem i potwierdzone przysięgą*. Każdy więc, zaiste, znać by je powinien i poczuwać się do wypełniania przyjętych względem Boga zobowiązań“.\*).

---

\*) Z kazania X. Jełowickiego.

## II.

### ODEZWA POLEK

do Rodaków miłujących Boga i Ojczyznę  
*w kraju i obczyźnie przebywających.*

W ciężkiej niedoli, która szczególnie w ostatnich czasach naród nasz dotknęła, mimowolnie zwraca z nas każdy oczy ku niebu, szukając tam ratunku i pocieszenia. — Bo i gdzież snadniej znaleźć je możemy, jeśli nie tam, gdzie przed tronem wszechmocnego błaga za nami Ta, która jest Orędowniczką strapionych a Królową naszą, która niejednokrotnie w dziejach naszych wybawiła z toni ginącą już niemal Ojczyznę.

O ile wszakże wielkiem jest miłosierdzie boże, o tyle niezłomną Jego sprawiedliwość. Niosąc skargi na niedolę naszą, w sumieniu swoim czuć się czystymi winniśmy. Czyż jednak nie się nie dzieje między nami, co gniew boży na nas sprowadzić może?

Czyż wolni jesteśmy od niesnasek i rozterek, dzielących nas na wrogie obozy? Czy wszyscy z nas miłość własną i interes osobity gotowi zawsze poświęcić dla dobra ogółu? Czy w pracy publicznej umiemy być cichymi i wytrwałymi?



Czy lekkomyślnością i życiem nad stan nie pozabawiamy się sami tej ziemi, z której nas wróg wyzuć usiłuje? Czy dla prostej próżności nie chęłpimy się często obcą mową, jakoby na pociechę tym, którzy język nasz ojczysty zatracić pragną? Czy w obyczajach jesteśmy tak surowi i czyści, jak tego świętość sprawy naszej wymaga? Czy mamy żarliwość w wierze ojców naszych, tej najdroższej po nich spuściźnie, mimo, iż widzimy, jak nieprzyjaciele nasi wyteżają swe siły, by nam ją wydrzeć z serc naszych? Czy miłość Ojczyzny i patryotyzm są dla nas tak świętymi ideałami, by same jedne zdolne były unicestwić wszelkie zdrożne i niebezpieczne dla nas kierunki kosmopolityczne? Lecz nie dość na tem!

Jednem z najcięższych przewinień wobec Boga jest niedotrzymanie przysiąg i ślubów, jakie dobrowolnie na się przyjęliśmy. A czyż i pod tym względem wolni jesteśmy w sumieniu swoim?

Lat temu z górą 200-cie, kiedy król nasz Jan Kazimierz w kościele katedralnym lwowskim, przed cudownym obrazem Matki Boskiej Łaskawej, z całym stanem duchownym i rycerskim oddał naród polski w szczególniejszą opiekę Najsw. Pannie, poprzysięgając natomiast:

1) Obrać N. P. Maryę Królową Polski i starać się o pomnożenie Jej czci w ziemiach Rzeczypospolitej.

2) Oswobodzić lud, wynagradzając jego wiekowe łzy i uciemiężenia.

3) Dzień ślubowany Królowej naszej, corocznie jako uroczysty i święty na wieki obchodzić.

Ze dwom pierwszym zobowiązaniom staraliśmy się zadość uczynić, dość wspomnieć uznanie przez naród cały Najświętszej Panny po dziś dzień za swą Królowę, jakoteż liczne akta woli narodowej, dotyczące polepszenia doli i usamowolnienia włościan, a w szczególności akt uwłaszczenia z roku 1863. — Czy wszakże i tu uczyniliśmy wszystko, co jest w mocy naszej, a co leży w duchu ślubów zaprzysiężonych? O ileż zaś gorzej rzecz się ma z trzecim punktem naszego zobowiązania. Dziwnem i trudnem do wytłómaczenia dla nas zapomnieniem — do dziś obciąża on w całości sumienia nasze.

I czyż tak dalej pozostać może? Sądzimy, że nikt z wierzących, a pragnących lepszej przyszłości, ociągać się dalej nie będzie w zadośćuczynieniu zaprzysiężonym przez Ojców naszych ślubom. Sam Bóg zda się nas o to upominać, jak i nowemi, ciężkimi krzyżami nawołuje nas do skupiania ducha i duchowej poprawy. Bo czyż nie jest możebnem, że ta niedola nasza, jest ciężącym palcem Bożym, za niedotrzymywanie właśnie uroczystych ślubów?

Zaiste, stosunki, w jakich się znajdujemy, nie pozwalają się ludzić, by święcenie uroczyste a publiczne dnia ślubowanego przez naród, dało się skutecznić na całym obszarze Ojczyzny naszej. Nie do nas też należy przeprowadzenie, że

tak rzec, urzędowe tej sprawy. Każdy z nas wszakże jest w mocy, według możliwości, dzień ten uczynić uroczystym w duchu i formie.

Gdzie to możebne, niech dzień ten uświęcony będzie solennem nabożeństwem; gdzie zaś jest niemożliwem, zbierajmy się choćby na cichą mszę św. A gdyby i to trudnem było, czy to dla braku kościoła czy innych przeszkód, to uczynmy dzień ten uroczystym w domowych naszych ogniskach

Niech w każdej rodzinie skupią się wszyscy domownicy, przybrani w odświętne stroje, na wspólną modlitwę do Królowej naszej, a za pomysłność drogiej Ojczyzny. Niech każdy, jako w dniach uroczystych, a w duchu przykazań bożych, stara się wstrzymać od wszelkich ciężkich zatrudnień. Niech dzień ten będzie wybranym dla nas na szczególniejsze ćwiczenia w dobrych uczynkach i cnocie, i na roztrząsanie sumień naszych. A w ten sposób dzień ten spędzony po bożemu, stanie się w obec Boga prawdziwie wielkiem świętem, a będąc zarazem dniem narodowej pokuty i ekspijacyi, stanie się niezawodnie zadatkem lepszej przyszłości, którą u Syna swego ubłaga nam niezawodnie Matka i Królowa nasza.

Gotujmy się więc, *by już w roku bieżącym*, dzień ślubowany przez Jana Kazimierza to jest dzień *7-go kwietnia* uświęconym był jak najuroczyściej.

Mając jednak przed oczyma całość złożonych przysiąg, *nie poprzestajmy* jedynie na święceniu dnia pomienionego. Przedewszystkiem więc nie zadawajmy się formalnem usamowolnieniem ludu, lecz pracą nad jego moralnem i materyalnem podniesieniem, starajmy się wynagrodzić wiekową jego niedolę, niweczając zarazem dzielące nas dotąd zapory. Co zaś do zaprzysiężonej szczególniejszej czci Najśw. Panny, jako Królowej Polski, czyż nie także sami uczynić tu nie możemy?

Jeden z wieszczów naszych w natchnionem słowie ku uczczeniu 1863 r., wyrzekł: „gdyby każdy z nas choć raz tylko na dzień zechciał westchnąć na intencję Ojczyzny, jużbyśmy dawno doczekali się jej odrodzenia“. — Myśl to głęboka i doniosła!

Nie w czczych słowach wszakże jej potęgą, i siłą, lecz w tej *ciągłej pamięci* o potrzebach Ojczyzny, *i w wierze* w pomoc i sprawiedliwość bożą, która nam *upaść* i w *bezczynność* pogrążyć się nie daje. Czyżby więc nie godziło się, urzeczywistniając poprzysiężony ślub, związać go z natchnioną myślą wieszcza? Niechaj też każdy z nas dnia każdego, chociaż raz jeden, wezwie opieki Królowej Polski, polecając Jej dolę naszej Ojczyzny. Niechaj Matki Polki ucząc swe dzieci pa-

---

\*) Twórca „Chorału“. P. R.

cierza, dołączają doń tę krótką a wspaniałą inwokacyę Kościoła naszego: „*Królowo Korony Polskiej, módl się za nami*“.

Niech tym sposobem już w samym zaraniu życia z ideą Boga i Matki Najświętszej, jako naszej Królowej, spaja się idea Ojczyzny i służby dla jej dobra. Czyż to nie jest w mocy naszej, nawet tam, gdzie po nad prawem siła panuje?

Dalej więc idźmy śladem ślubów zaprzysiężonych, a wzmocnieni na duchu, niezapominajmy, że: „miłosierdzie i sprawiedliwość boża większą jest, niżeli złość ludzka“. — A wiara nasza w lepszą przyszłość niech będzie tem silniejsza im większą się staje zawiść przeciwników, znaczy ona bowiem, iż przepelnia się już miara naszej niedoli. Ani na chwilę nie opuszczajmy też rąk, „*Ora et labora*“, *módl się i pracuj*, jak mówili ojcowie nasi, a zawsze „*w górę serca*“ — „*Sursum cordu*“.

*Grono Polek.*

*Lwów 4 Marca 1886.*

W 5-setną rocznicę Unii Litwy z Polską.



### III.

#### Uroczysty obchód 7. Kwietnia we Lwowie w roku 1886.

Gorąca a poważna odezwa Grona Polek, która w tysiącach egzemplarzy rozeszła się po kraju a nawoływała do bezzwłocznego wykonywania ślubów Jana Kazimierza, *w granicach dla każdego przystępnych*, jak się spodziewać należało, nie została bez skutku. Wydana w chwili ciężkich ucisków i utrapień publicznych, tem żywiej została przyjętą, iż budząc sumienie narodu, wlewała weń otuchę lepszej przyszłości. Wiążąc zaś wszystkich nierozzerwalnym węzłem *poprząsionego braterstwa i pracy dla ludu*, węzłem *nieustannej* pamięci o Bogu i Ojczyźnie a pod sztandarem *niezwyciężonej* nigdy Królowej naszej — odezwa ta stanęła na wysokości zadań i potrzeb naszych.

Lwów, w którym tak doniosłe dla Ojczyzny naszej śluby poprząsione były, w sprawie obchodu 7 kwietnia, prawdziwie przodujące zajął stanowisko.

Na kilka dni przed uroczystością na wszystkich kościołach i placach publicznych rozlepiano następujące ogłoszenie:

Na cześć i na chwałę Boga

i

NAJSW. PANNY KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

a w myśl uroczystych ślubów

króla Jana Kazimierza i Stanów Rzeczypospolitej

zaprzysiężonych imieniem narodu

przed cudownym obrazem Najświętszej Maryi Panny Łaskawej,

w kościele archikatedralnym lwowskim

odprawionem zostanie w tymże kościele

# SOLENNE NABOŻEŃSTWO

na uproszenie

miłosierdzia Bożego nad narodem naszym,

we Środę 7. Kwietnia br. o godz. 12 w południe,  
na które zaprasza się wszystkich Rodaków.

*Lwów, 4. Kwietnia 1886.*

Prezydent Miasta, w myśl tegoż ogłoszenia, okólnym pismem zaprosił Radnych ażeby w dniu oznaczonym zebrali się w ratuszu w strojach narodowych, by gremialnie udali się stąd na nabożeństwo.

Izba rękodzielnicza podobnie sprosiła wszystkie korporacje, które też zbiorowo, ze sztandarami, udały się z ratusza do katedry.

Na wieży ratuszowej wywieszoną została chorągiew, jak w dniach wielkich zdarzeń i uroczystości narodowych.

Sklepy podczas nabożeństwa, w okolicy katedry zostały pozamykane, czego, żal się Boże, często nawet w czasie publicznych procesyj, nie zawsze widzimy.

Nabożeństwo samo odbyło się z niezwykłą uroczystością i z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w *monstrancyi*. Sumę celebrował X. Prałat Stankowski w asystencji duchowieństwa. Kościół cały i wszystkie kaplice, literalnie były przepełnione.

Liczne stowarzyszenia i korporacje wystąpiły w strojach świątecznych i ze sztandarami.

Wszystkie warstwy i stany społeczeństwa były reprezentowane.

Rada miasta z prezydentem na czele zajęła rezerwowane dla siebie miejsca

Obie pierwszorzędne instytucje muzyczne stolicy tj. Towarzystwo muzyczne i chór „Lutni“

po raz pierwszy złączone, wykonywały na chórze wspaniałe utwory religijne.

Po sumie odśpiewano suplikacye, a następnie przy błogosławieństwie monstrancyą, celebrant zaintonował pieśń starodawną, a dzisiejszym potrzebom narodu wielce odpowiadającą: „*Bądź pozdrowiona Panienko Marya*“.

Podczas Nabożeństwa rozdawano na pamiątkę wizerunek Najśw. P. Łaskawej, oraz krótkie statuta duchowego *Bractwa ślubnego*.

Po południu dnia tegoż, w myśl trzeciego punktu pomienionego Bractwa, zawiązaną została instytucya, dążąca do utworzenia stałej opieki nad liczną a opuszczoną klasą sług.

---

Z licznych stron Ojczyzny naszej otrzymane wiadomości\*) stwierdzają iż wszędzie, *wedle możliwości* starano się o uświęcenie dnia 7 kwietnia i przypomnienie narodowi ciężących na nim ślubów. Spodziewać się też należy, iż z każdym rokiem dzień ten coraz powszechniej będzie święcony, a praca nad podniesieniem ludu, coraz szersze koła obejmować będzie.

---

\*) Że wymienimy tylko Kraków, Stanisławów, Kołomyję, Dolin i w. i., pomijając miejscowości z innych dzielnic Polski.

---

# STARODAWNA PIEŚŃ

do Najświętszej Panny.

Bądź pozdrowiona Panienko Marya,  
Ciebie wzywają wszyscy grzeszni i ja,  
Boś Ty jest matką synowi Bożemu,  
A ztąd pociechą każdemu grzesznemu.

Do Ciebie, Panno, my grzeszni wołamy,  
Łzy wylewając, serdecznie wzdychamy,  
Ratuj nas, ratuj w tym naszym frasunku,  
Niechaj doznamy Twojego ratunku.

*Bo nieprzyjaciół na to się usadził,  
By sługi Twoje z ojczyzny wygładził,  
Przyczynił się Panno, a twoją obroną  
Pokaż łaskę Twą nad Polską koroną.*

*Polska korona srodze utrapiona,  
Niechaj nie będzie nigdy opuszczona,  
Z Twojej opieki przezacnej przyczyny,  
Syn Twój kochany niech odpuści winy.*

Grzechy to nasze słusznie zasłużyły,  
Plagę tak wielką na się sprowadziły,  
Niechże już koniec tego utrapienia  
Będzie, o Panno, zażyj uzalenia.

Niech nam na pomoc przybędą posłowie,  
Ku nam przychylni święci Aniołowie,  
Niech nas już dojdzie, szczęśliwa nowina:  
Macie już pokój od mojego Syna.

Użycz to, Jezu, dla Matki kochanej.  
*Niech lud Twój będzie w kraju zachowany,  
A my Cię za to, z Twą Matką społecznie,  
Będziem wychwalać na wiek wieków wiecznie.*

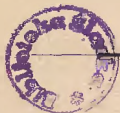


## Boże coś Polskę.

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki  
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,  
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki,  
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały:  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,  
Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie!

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,  
Wspierał walczącą za najświętszą sprawę,  
A chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,  
Wśród nieszczęść samych pomnażał jej sławę;  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,  
Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie!

Wróc Polsce naszej świetność starożytną,  
Użyźniaj pola, spustoszone łany,  
Niech pokój, szczęście na wieki w niej kwitną,  
Poprzestań karać, Boże zagniewany.  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,  
Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie!



Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000552182



I 113965

